



Stefan Vögel „Carmen. Bella Donna”-

Tłumaczenie: Jacek Lachowski

Reżyseria: Paweł Pitera

Scenografia: Joanna Schoen

Reżyseria świateł: Marek Oleniacz

Asystent reżysera / inspicjent / sufler: Monika Handzlik

Występują:

CARMEN WOLF: Ewelina Starejki / Anna Rokita

SABINE WOLF: Angelika Kurowska

BERNIE: Marcin Kobierski / Michał Kościuk

MARTIN: Przemysław Redkowski / Marek Kałużyński

VALENTIN VON STRACHWITZ: Maurycy Popiel / Patryk Kośnicki

HANS JURGEN VON STRACHWITZ: Jakub Bohosiewicz / Marek Bogucki

Premiera: 26 marca 2013, Gala premierowa: 6 kwietnia 2013

Trup się ściele, a szampan leje strumieniami.

Niezwykle atrakcyjna autorka poczytnych książek kucharskich, Carmen, uważa, iż „na miłość i na szampana nigdy nie jest za późno”. Żyje wg doskonale działającego schematu: „mężczyzn co dwa lata trzeba utylizować”. Dniem morderstwa, a zarazem dniem początku nowego romansu, jest zawsze sylwester - tym razem jednak cały plan może wziąć w łeb, gdyż córka Carmen wraca przed czasem do domu, za nią zaś przybywa narzeczony o konserwatywnych poglądach, a za nim jego jeszcze bardziej konserwatywny ojciec. W dodatku kandydat na nowego kochanka może wcale nie być tym, za kogo się podaje, a na ścianie wciąż wisi portret męża Carmen.

Przypominająca nieco klasyczne „Arszenik i stare koronki” austriacka komedia kryminalna z rozerotyzowaną bohaterką i wątkiem romansowym, w podwójnie doborowej obsadzie gwarantuje wieczór pełen różnorodnych wrażeń. Jak przypomniał Jerzy Pilch w „Dzienniku”, komedia, w której nikt nie umiera, zawsze będzie mniej warta od komedii z jednym tylko nieboszczykiem.

- Ledwie zacznie się poważną rozmowę, ktoś woła: „Szampan”! –

Stefan Vögel, z urodzenia (w 1969 w Bludenz) Austriak, dorastał w liczącej 200 mieszkańców wiosce alpejskiej Gurtis, w kraju związkowym Vorarlberg. Studiował informatykę i ekonomię w Zurychu, ale od 1993 jest niezależnym autorem oraz aktorem.

Wraz z żoną i dwójką dzieci mieszka w Mauren (Liechtenstein).

Pierwszy sukces odniósł kabaretem w gwarze Vorarlbergu „Grüß Gott in Vorarlberg”, który w licznych kontynuacjach stał się jednym z najbardziej popularnych przedstawień scenicznych w Vorarlbergu i wraz z następnym utworem „Schaffa, schaffa Hüslle baua” doczekał się ponad 120 przedstawień z ponadsześćdziesięciotysięczną publicznością.

Vögel jest uznanym autorem powieści, sztuk teatralnych i scenariuszy filmowych. Sztuki „Eine gute Partie”, „Global Player”, „Biały puch” („Süßer die Glocken”) oraz „Die süßesten Früchte” cieszą się powodzeniem na niemieckojęzycznych scenach i były wystawiane m.in. w Stuttgartu, Wiedniu, Hamburgu, Berlinie, Frankfurtu, Dreźnie, Düsseldorfie i Bregencji. W 2012 w wiedeńskim Theater in der Josefstadt z powodzeniem odbyła się premiera jego najnowszej sztuki „Altweiberfrühling”.

Prapremiera „Carmen. Bella Donny” w Teatrze Bagatela jest pierwszą polską inscenizacją dorobku austriackiego autora.

Paweł Pitera, reżyser filmów fabularnych i dokumentalnych oraz scenarzysta, jest absolwentem Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (dyplom 1976) i Wydziału Reżyserii Łódzkiej PWSFTviT (dyplom 1980). Ponadto Pitera to także tłumacz komedii teatralnych i wykładowca Międzynarodowej Akademii Dokumentu Dragon Forum.

Największą popularność i uznanie zyskał jako reżyser serialu telewizyjnego „Na kłopoty... Bednarski” (1986). Od końca lat 90. poświęcił się realizacji filmów dokumentalnych o życiu Jana Pawła II, w tym ważnego „Świadectwa” z udziałem Michaela Yorka (2008). Pitera został też stypendystą założonej przez Ronalda Reagana National Forum Foundation.

Jest autorem seriali i pełnometrażowych filmów telewizyjnych, m.in. : „Powrót do Polski”; „Watykan Jana Pawła II”; „Czwarty król”; „Jan Paweł II i Jego przyjaciel”; „Maciek, rower i ekonomia”; „Ach, te okienka”.

Paweł Pitera wyreżyserował (inscenizował) wiele sztuk teatralnych – głównie komedii i fars – w teatrach w Gdańsku, Rzeszowie, Poznaniu, Kaliszu, Olsztynie, Łodzi i Krakowie. Ponadto reżyserował również wiele teleturniejów, programów publicystycznych, muzycznych, edukacyjnych i reklamowych.

- W październiku 2012 roku w St. Martin's Theatre na londyńskim West Endzie obchodzono piękny jubileusz sześćdziesięciolecia nieprzerwanego grania „Pułapki na myszy” Agathy Christie. Ta ponad 25 tysięcy razy zagrana sztuka kryminalna jest w ogóle najdłużej i najwięcej graną sztuką na świecie. To przypadek, że właśnie kryminał tak bardzo pokochała publiczność?

- Wie pani, na świecie – bez fałszywego wstydu – sięga się po ten gatunek do realizacji na deskach teatrów. Dyrektorzy w Nowym Jorku i Londynie doskonale wiedzą, co chce oglądać publiczność, zamawiają więc, bądź adaptują literaturę, na sztuki kryminalne. W Polsce to nie jest praktykowane, wystawienie kryminału na deskach teatru jest aktem obrzydliwym, nie do zaakceptowania, niskim, kalającym świątynię sztuki jaką jest teatr itp., itd. Tym, że publiczność – czyli utrzymujący ze swoich podatków świątynię sztuki podatnicy – chętnie by taki kryminał obejrzała, przejmować się przecież nie należy... I tu – tradycyjnie – chlubnym

wyjątkiem jest Bagatela. Wprowadzenie do repertuaru komedii kryminalnej, jaką jest „Carmen. Bella Donna” Stefana Vögla, można nazwać gestem śmiałym oraz od razu skazanym na krytykę przez znawców z powodu promowania mało ambitnego utworu. Bo jak wiemy – kryminał gatunkiem „niższym” jest... A że taką „Pułapkę na myszy” grają w Londynie już pół wieku – polski twórca nie będzie schlebiał gustom publiczności! I już...

- Ale Stefan Vögel pisząc „Bella Donnę” w udany sposób sięgnął do źródeł tzw. „klasycznej” teatralnej komedii kryminalnej, czyli „Arszeniku i starych koronek” Josepha Kesserlinga. To źle?

- Generalnie: bardzo dobrze. I sądzę, że publiczność stęskniona za tym rodzajem przedstawienia będzie zachwycona. Kreowanie wesołej – w naszym wypadku dodatkowo: bardzo atrakcyjnej – morderczyni jest zabiegiem teatralnie skutecznym, więc skoro raz udanie wypaliło, to czemu nie wykorzystać z dobrych wzorców? To głównie Polacy lubią wyważać otwarte drzwi, a nie jest to zabieg konieczny w przypadku komedii kryminalnej. Trzeba jasno powiedzieć, że skorzystanie z wypróbowanych recept to nie plagiat, tylko podkreślanie ciągłości kulturowej. Nawet jeśli ten zabieg dotyczy pisania teatralnych komedii kryminalnych.

/fragment wywiadu z reżyserem/